

# PRZEWODNIK OŚWIATOWY

DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ, POŚWIĘCONY SPRAWIE OBRONY KRESÓW I NARODOWEGO WYCHOWANIA LUDU POLSKIEGO.

## PO WYBORACH.

Wybory do parlamentu skończyły się już. Wzburzone agitacją wyborczą fale zacinają się układać, kraj wraca do normalnego życia.

Mimo kilku bolesnych a smutnych niespodzianek, reprezentacja nasza narodowa wejdzie do parlamentu nie osłabiona, a nawet wzmoczona liczebnie, a w jej gronie widzimy szereg ludzi, wypróbowanych w walce o prawa narodowe, dobrze zasłużonych dla kraju, dla sprawy.

Dzieje związały nas z losami monarchii. Niestety, nie w kraju, lecz w Wiedniu rozstrzygają się sprawy, od których zależy częstokroć dobro, rozwój, przyszłość naszego kraju. Wiedeń, to zarazem ważne forum zewnętrzne, na którym możemy podnosić głos w sprawach zamachów na życie narodowe innych dzielnic.

Obowiązki, które spadają na naszą reprezentację, są wielkie. Wybrańcy narodu biorą na siebie szczytny lecz ciężki trud, owoce którego streszczać się mają w tem, aby z nabytków poprzedników nic nie uрониć, wyniki ich pracy pomnożyć nowymi, a zaniedbania naprawić.

I społeczeństwo polskie z zaufaniem śledzić będzie pracę swych reprezentantów.

Obrona naszych praw narodowych, od Ostrawicy po Zbrucz i granice Rumunii, to podwalina solidarności Koła polskiego, wobec której różnice partyjne i społeczne na dalszy plan

ustępują, to źródło siły Koła, dzięki któremu reprezentacja nasza zawsze i wszędzie, we wszystkich swych usiłowaniach, znajdzie poparcie u społeczeństwa.

I społeczeństwo ufa, że Koło w tym kierunku siły swe wyteży.

A pole działania ku temu szerokie. Na zachodnich kresach, na Śląsku, ludność polska wydana na pastwę wynarodowienia na rzecz Czechów i Niemców. Przez niesłychane, nadużycia podczas spisu ludności na Śląsku, ograbiono nas z dziesiątek tysięcy dusz. Władze polityczne i szkolne, urzędnicy komory arcyksiężęcej, śląski rząd krajowy, podali pomocne ręce polakożerczym czynnikom i idą w zawody o lepsze z „Nordmarkiem“. To objawy, które nawet skłoniły posłów śląskich do pozostania poza Kołem. Na wschodnich kresach podmuchy radykalizmu ruskiego częstokroć uniemożliwiają terrorem spokojną, dążącą jedynie do obrony swych własnych lemiesz, swych dóbr narodowych, polską pracę uświadamiającą. Na Bukowinie, długa lista polskich postulatów narodowych, oczekuje spełnienia.

To są fakta, na które Koło polskiemu oczu zamknąć nie wolno i na które — ufamy — oczu nie zamknie.

A teraz nasze T. S. L.-owe postulaty.

W imieniu zastępu tych cichych pracowników, którzy siły swe niosą w ofierze w pracy oświatowej, narodowej sprawie, w imieniu tych tysięcy maluczkich, których

T. S. L. pod skrzydła garnie, w imię zaufania, jakim nas darzy społeczeństwo, jakiego dowód tyle razy dało, zwracamy się do Was, posłowie.

Siły faktów, rzeczywiste a piekące potrzeby ludności polskiej,

gimnazjum realne w Orłowej. Zakłady te ciążą olbrzymimi sumami w pozycji wydatków T. S. L. A wydatki na te zakłady są dopiero w zaczątku i z biegiem lat, z przybywaniem nowych klas, olbrzymio wzrosną.



Bursa i Dom ludowy T. S. L. w Tarnopolu (widok od strony dziedzińca).

rosnący z dniem każdym napór wrogów, przekonanie, że spóźnienie może przynieść ogromną w skutkach klęskę, skłoniły T. S. L. do utworzenia takich zakładów szkolnych, których utworzenie i utrzymanie **jest obowiązkiem państwa**. Mamy na myśli seminarjum nauczycielskie i gimnazjum w Białej, jakoteż

W roku ubiegłym wyniosły one (wraz z 50% dodatkiem „Macierzy śląskiej“ na gimn. realne w Orłowej) kwotę 105 tysięcy kor. Na rok bieżący prelininowane są wydatki powyższe na 137 tysięcy kor. I to jedynie na utrzymanie tych szkół bez wydatków na budowę gmachów. Budowa wyłącznie tylko gmachu na pomieszczenie seminarjum w Białej pochłonęła około ćwierć miliona kor.

Przytem suma wydatków T. S. L. wzrosła ogromnie. W r. 1910 wynosiły one 1,218.462 kor., zaś na rok bieżący preliminowane są na 995.942 kor. Z wydatkami wzrasta i niedobór. W r. z. wyniósł on 176.270 kor., zaś w r. b. przewidywany jest

T. S. L. stoi przed groźnym przesileniem finansowem.

Zakładów wyżej wymienionych dłużej niż rok nie jest w stanie T. S. L. utrzymać.

Zwracamy się więc do Was, po-



Malowniczy fragment architektoniczny w dziedzińcu Domu ludowego T. S. L. w Tarnopolu. Nad wejściem umieszczone dwie rzeźby włoskie z XVII w., zabytek, ocalony z grobowca rodziny Turkułów. Grobowiec ten znajdował się w Tarnopolu w kościele, który został w r. 1806 zburzony.

na 129.039 kor. I budżet szkolny tak olbrzymio wzrasta, tak wyczerpuje siły materialne T. S. L., że inne piekące potrzeby muszą pozostać niezaspokojone, że odłogiem musi leżeć wiele naturalnych pól pracy, a w szczególności oświata pozaszkolna, która przecież stanowi właściwe, zasadnicze pole działania naszej instytucji. Dzięki temu

słowie, z wymownym i gorącym apelem:

**Od upaństwowienia tych zakładów zależy ich byt, zależy przyszłość i intensywność pracy T. S. L.**

W swoich rękach macie los naszej instytucji.



## NOWY GMACH T. S. L. W TARNOPOLU.

Wspaniały i piękny pomnik wyteżającej, ofiarnej pracy narodowej na kresach wschodnich, stanowi gmach T. S. L. w Tarnopolu, wzniesiony zabiegami i trudem tarnopolskiego Koła. Przy jednej z pierwszorzędnych ulic Tarnopola, stanął okazały, monumentalny dwupiętrowy gmach, łączący się ściśle z wzniesionym przed 2 laty 3-piętrowym.

Między budynkiem dawniejszym, a nowym, znajduje się podwórze wewnętrzne. Całość robi wrażenie imponujące i to zarówno od podwórza, jak i z frontu. Szczególniejszego uroku dodaje wystawie podwórzowej mnogość strzelistych linii, przy różnaitości i szlachetności motywów ornamentalnych. Nie bez wdzięku odcinają się także od całości dwie loggie, dawniejsza mniejsza, o stropach rzeźbionych z kamienia, i nowa większa, cała z ciosu, z 3 słupami, uwieńczonymi rzeźbionymi kapitelami i potężnym parapetem z gzemami w wysokości pierwszego piętra.

Na urozmaicenie budowli wpływa także sięgająca wysokości piątego piętra baszta, wykonana z czerwonej cegły, a stanowiąca przejście między obu gmachami i mieszcząca w sobie klatkę schodową.

Wystawę przednią budynku, ozdobioną rzeźbionym gzemsem koronującym, archiwoltami nad oknami pierwszego piętra i dekoracją jednej z bram wchodowych, cechują ogromny spokój, prostota i harmonia wszystkich szczegółów architektonicznych.

Przy głównem wejściu do gmachu wmurowana jest marmurowa tablica z następującym napisem:

W 500 LETNIĄ ROCZNICĘ  
pogromu Niemców pod Grunwaldem i Tan-  
enbergiem, na pożytek polskiego ludu  
i polskiej młodzieży,

dzięki ofiarności  
BOGUSŁAWA CIEŃSKIEGO  
z Horodyszcz a

a także wielu innych osób i instytucji pol-  
skich, które nie szczędziły grosza, aby speł-  
niło się dzieło odrodzenia narodu polskiego,  
wzniosło ten gmach

KOŁO TOW. „SZKOŁY LUDOWEJ“  
w Tarnopolu

według planów i pod kierunkiem  
BUDOWNICZEGO

ANTONIEGO MROCZKOWSKIEGO

kosztem przeszło ćwierć miliona kor.

Planów i kosztorysów do budowli dostar-  
czył budowniczy, p. Antoni Mroczkowski  
z Tarnopola, koszta budowy nowego  
gmachu wynoszą około 130,000 kor.,  
Obliczając wartość dawnego gmachu na  
105,000 kor., parcelę budowlaną na 50 tys.  
cała realność posiada wartość  
około 285,000 kor. a łącznie z różnymi da-  
rami w materiałach okrągło około 300,000  
kor. Realność ta obciążona jest pożyczką  
w kwocie 175,000 kor.

Nowa placówka, jest zasługą dzielnego  
grona osób, kierujących akcją oświatową  
w Tarnopolszczyźnie, między nimi pp. Bogu-  
sława Cieńskiego, Stanisława Sro-  
kowskiego, dr. Józefa Topolni-  
ckiego, Ludwika Oleksego, i w. i.,  
dzięki którym koło Tarnopolskie jest chlubą  
T. S. L.

W nowym budynku mieści się część  
bursy (2 sypialnie, 2 uczelnie, infirmaryum)  
sala wykładowa wyposażona 250 krze-  
slami, biblioteka publiczna, muze-  
um, lokal Zarządu Koła i t. d. Stary  
budynek w zupełności przeznaczony jest na  
bursę T. S. L.

W bursie znalazło pomieszczenie w r. b.  
113 wychowanków, uczniów gimnazyum,  
szkoły realnej, seminaryum naucz. i t. d.,  
w znacznej większości synów włościańskich.  
Koszta utrzymania bursy, rozwijającej się  
bardzo pomyślnie, wyniosły w roku 1910  
20.533 koron.

## ZE STATYSTYKI WYBORCZEJ.

Wybory są aktem nie tylko politycznej na-  
tury. Prawdziwe życie polityczne rozwija  
się nie na ugorze, lecz na roli przeoranej  
pracą społeczną, pracą oświatowo-uświada-  
miającą.

Podczas walki wyborczej uwaga społecz-  
stwa silnie zwrócona była na wschodnie  
i zachodnie kresy, na Śląsk i Ruś czerwoną,  
gdzie głosy rzucone do urny wyborczej siłą  
rzeczy są miernikiem w mniejszej części siły  
i wpływów poszczególnych stronnictw, lecz  
głównie uświadomienia narodowego szerokich  
mas.

Bierzemy pod uwagę pierwsze głosowanie  
i z cyfr chcemy wyciągnąć wnioski.

Na Śląsku mamy trzy okręgi polskie  
i jeden mieszany, polsko-czeski. W wybo-  
rach ubiegłych, stronnictwa stojące na zasa-  
dzie solidarności narodowej zdobyły dwa

mandaty (w r. 1907 jeden), socjaliści polscy jeden (w r. 1907 dwa). Nadto z okręgu przemysłowego powtórnie wybrany został socjalista czeski. Wynik więc w rezultacie pomyślny.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę stosunek głosów, które padły na poszczególne stronnictwa, poważna troska o przyszłość musi się objawić. W walce wyborczej w okręgu bielskim i cieszyńskim wzięła udział, oprócz zjednoczonych stronnictw narodowych i socjalistów, „śląska partya ludowa“, głosząca separatyzm śląski, odrębność Ślązaków od ludu polskiego, zaprzędana Niemcom. Kandydat tej partyi, osławiony Koźdoń, kandydujący w obu okręgach, otrzymał razem 5143 głosów, a mianowicie w bielskim 2822, zaś w cieszyńskim 2321. Przy poprzednich wyborach kandydat „ślązakowców“ otrzymał w okręgu cieszyńskim około 800 głosów. I jakkolwiek w liczbie głosów, które padły na Koźdonia, jest trochę głosów niemieckich i sporo wymuszonych terrorem, mimo to jednak widoczny jest ogromny ich wzrost.

Jeszcze niekorzystniej przedstawia się wynik głosowania w miastach, w okręgu cieszyńskim miejskim, obejmującym Cieszyn i kilka miast pomniejszych. W poprzednich wyborach kandydat polski otrzymał około 600 głosów, w obecnych zaledwie 283. I to na liczbę około 5000 głosujących, podczas gdy ludność polska w tym okręgu dosięga blisko 40 proc.

Niekorzystne te dla nas objawy, wskazują na konieczność intensywniejszej pracy, na pogłębienie jej na tych terenach, na które dotychczas małą zwracano uwagę.

W Galicyi zachodniej należy podnieść wynik głosowania w okręgu nowo-sądeckim. Kandydat ruski, ks. Hnatyszak, otrzymał na 21 tysięcy głosujących poważną ilość 4.535 głosów, przychodząc do trzeciego głosowania. Oprócz głosów ruskich, otrzymał głosy siedzących oddawna na ziemi polskiej Niemców-kolonistów. Organizacye nasze narodowe z zachodniej części kraju, winny zwrócić baczną uwagę na okręg nowo-sądecki, aby uchronić nas w przyszłości od przykrych niespodzianek.

A teraz przejdźmy do okręgów wiejskich Galicyi wschodniej. Przypatrzmy się najpierw cyfrom, które padły na kandydatów polskich w poszczególnych okręgach:

<b>Okręg 51. (Sanok-Lisko).</b>			
Rok	Ogółem głosowało	Z tego otrzymali	
		Polacy:	Rusini:
1907	26.527	11.596	14.984
1911	24.689	13.442	11.247
	— 1.838	+ 1.848	— 3.737
		+ 16%	— 22%
<b>Okręg 53. (Samborskie).</b>			
1907	31.476	8.893	22.583
1911	28.767	14.778	13.989
	— 2.709	+ 5.885	— 8.594
		+ 66%	— 37%
<b>Okręg 54. (Drohobycz-Turka).</b>			
1907	37.029	5.852	31.177
1911	40.415	7.691	32.724
	+ 3.386	+ 1.841	+ 1.547
		+ 31%	+ 5%
<b>Okręg 55. (Wojniłów-Kałuż).</b>			
1907	44.802	11.366	33.436
1911	42.622	10.384	32.238
	— 2.180	— 882	— 1.198
		— 8%	— 4%
<b>Okręg 56. (Kołomyjskie).</b>			
1907	37.059	4.080	32.979
1911	40.515	8.146	32.369
	+ 3.456	+ 4.066	— 610
		+ 97%	— 2%
<b>Okręg 57. (Stryjskie).</b>			
1907	46.597	8.012	38.585
1911	45.562	3.512	42.050
	— 1.035	— 4.500	+ 3.465
		— 56%	+ 9%
<b>Okręg 58. (Borszczowskie).</b>			
1907	48.545	10.278	38.267
1911	42.904	10.068	32.816
	— 5.641	— 210	— 5.451
		— 2%	— 14%
<b>Okręg 59. (Stanisławowskie).</b>			
1907	47.504	7.372	40.132
1911	45.760	9.947	35.813
	— 1.544	+ 2.575	— 4.319
		+ 35%	— 11%
<b>Okręg 60. (Buczackie).</b>			
1907	29.861	6.951	22.910
1911	25.908	9.428	16.480
	— 3.953	+ 2.477	— 6.430
		+ 36%	— 28%

**Okręg 61. (Przemyskie).**

Rok	Ogółem głosowało	Z tego otrzymali	
		Polacy:	Rusini:
1907	40.212	16.432	23.780
1911	37.649	18.271	19.378
	- 2.563	+ 1.839	- 4.402
		+ 11%	- 18%

**Okręg 62. (Rawskie).**

1907	44.696	8.820	35.876
1911	46.983	10.708	36.275
	+ 2.287	+ 1.888	+ 399
		+ 21%	+ 1%

**Okręg 63. (Złoczowskie).**

1907	35.951	13.871	22.020
1911	34.740	14.670	20.070
	- 1.211	+ 799	- 1.950
		+ 6%	- 9%

**Okręg 64. (Lwowskie).**

1907	27.837	12.852	14.985
1911	27.334	12.602	14.732
	- 503	- 250	- 253
		- 2%	- 2%

**Okręg 65. (Sokalskie).**

1907	51.509	10.240	41.269
1911	49.446	10.955	38.491
	- 2.063	+ 715	- 2.778
		+ 7%	- 7%

**Okręg 66. (Brzeżańskie).**

1907	35.334	3.673	32.661
1911	39.248	6.239	33.039
	+ 2.914	+ 2.566	+ 348
		+ 69%	+ 1%

**Okręg 67. (Jarosławskie).**

1907	32.000	15.491	16.509
1911	26.676	15.685	10.991
	- 5.324	+ 194	- 5.618
		+ 1%	- 34%

**Okręg 68. (Tarnopolskie).**

1907	29.319	9.448	19.871
1911	28.337	12.258	16.079
	- 982	+ 2.810	- 3.792
		+ 29%	- 19%

**Okręg 69. (Trembowelskie).**

1907	30.008	8.101	21.907
1911	31.333	11.212	20.121
	+ 1.325	+ 3.111	- 1.786
		+ 38%	- 8%

**Okręg 70. (Skałackie).**

Rok	Ogółem głosowało	Z tego otrzymali	
		Polacy:	Rusini:
1907	30.181	9.099	21.082
1911	30.250	12.006	18.244
	+ 69	+ 2.907	- 2.838
		+ 33%	- 13%

Ogółem zyskali Polacy w porównaniu z poprzednimi wyborami 31.523 głosów. Okazuje się ona jeszcze wyższą w porównaniu z Rusinami, którzy stracili ogółem 48 tysięcy głosów, t. j. te głosy polskie, które w r. 1907 padły na ich stronę i te, które w tym głosowaniu udziału nie brały. Jedyne w okręgu stryjskim, a częściowo w kałuskim, borszczowskim i lwowskim, głosy polskie spadły.

I żniwo nasze objawia się w odzyskaniu straconych w poprzednich wyborach na rzecz syonistów mandatów buczackiego i trembowelskiego, w utrzymaniu mandatu drohobyckiego i zdobyciu żółkiewskiego.

Oto jasny, świetlany punkt tegorocznych wyborów. I powiedzieć trzeba, że to nie są głosy, które czarodziejska różdżka utajonych mocy kładzie w urnę, które dzięki rozkazowi z góry padają na upatrzonego kandydata, lecz głosy prawdziwie obywatelskie, votum, wydobyte z głębi poczucia narodowego.

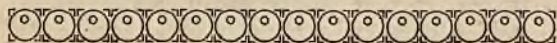
Kilkunastoletnia, wyteżająca praca patriotycznych zastępów, przyniosła chwalebny dobytek.

I sprawiedliwość każe powiedzieć, że w pracy tej, w obliczonych na lepszą przyszłość zabiegach, my, nasza instytucja, nasze wschodnio-galicyjskie Koła, *magna pars fuimus*.

Gleba, przeorana ofiarną, ukrytą dla hołdów świata pracą cichych pracowników, okazała swą wdzięczność i nagrodziła rzucony w nią trud.

A teraz pora wracać do szarej, codziennej pracy. Niwa szeroka, a pracowników na niej nigdy za mało.

Niech zaludnią się czytelnie, niech ożywi się znowu praca nad zakładaniem szkół dla naszych mniejszości narodowych, niech żywe słowo, wolne od namiętności politycznych znowu pada między rzesze, aby w przyszłości, rzucone na niwę ojczystą ziarno, przyniosło plon jeszcze obfitszy.



## KRONIKA.

### W SPRAWIE BURSY POLSKIEJ W ORŁOWEJ NA ŚLĄSKU.

Towarzystwo wspierające utrzymanie „Polskiej bursy gimn. real. w Orłowej” rozwinęło akcję, mającą na celu pomieszczenie bursy we własnym budynku i w tym celu wydało odezwę, którą w skróceniu podajemy:

Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz Szkolna ks. Cieszyńskiego zakładając gimnazjum w Orłowej, musiały myśleć zarazem o tem, aby najbiedniejszej przynajmniej młodzieży gimnazyalnej umożliwić w niem pobieranie nauki. Bardzo znaczny bowiem procent tej młodzieży, rekrutującej się z synów wyłącznie niemal robotników i górników, lub biednych rolników, rozrzuconych po całym Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, musi co dzień 2-3 godzin milami całymi wśród mrozu lub błota, z kawałkiem suchego chleba i flaszką mleka w zanadrzu, zdążyć po naukę do polskiej szkoły, by po 5-ciu lub 6-ciu godzinach pracy szkolnej wrócić do domu wśród zmęczenia i wyczerpania fizycznego. Dlatego Macierz Szkolna i T. S. L. założyły Bursę, w którejby najbardziej oddaleni od Orłowej i najbiedniejsi uczniowie znaleźli skromne utrzymanie. Niestety, zaledwie 21 uczniów w mogło się do tej chwili w niej pomieścić.

Tej młodzieży biednej, chętnej i żądnej polskiej nauki, społeczeństwo polskie powinno o ile możności pospieszyć z pomocą, aby tę ze wszech miar pożyteczną instytucję rozszerzyć, a tem samem umożliwić normalny rozwój samego zakładu.

Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz Szkolna musiały pomyśleć o rozszerzeniu Bursy w przyszłym roku szkolnym. Nie mając atoli odpowiednich środków, nie mogą myśleć o wystawieniu własnego budynku dla Bursy, zwłaszcza, że czeka je dalsza budowa samego zakładu gimnazyalnego. Wynajęto budynek za czynszem rocznym 5000 K. Ciężar to wielki dla tych obu instytucji, które tyle utrzymują szkół i niema nadziei, aby mogły kiedyś budynek Bursy nabyć na własność. Dlatego zawiązało się w miejscu „Towarzystwo wspierające utrzymanie „Polskiej Bursy gimn. real. w Orłowej”, które wzięło sobie za zadanie: wybudowanie, względnie zakupienie domu na jej pomieszczenie i przyczynianie się do utrzymania tejże Bursy. Na zakupienie budynku potrzeba 52.000 kor.

Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą i serdecznym wezwaniem do Obywateli Polaków wszystkich dzielnic, aby według zasobów i możności wstępowali do Towarzystwa na członków-założycieli, lub choćby drobniejszym datkiem przyczynili się do obywatelskiego dzieła.

Członek zwyczajny płaci wkładkę najmniej 2 kor. rocznie, członek wspierający 24 K rocznie, członkiem-założycielem może zostać ten, kto uiści jednorazowo, lub w 10 ratach przynajmniej 100 K.

Zgłoszenia z przystąpieniem na członków Towarzystwa, jak również wszelkie datki należy przysyłać na ręce Dyrekcji polskiego gimnazjum realnego im Jul. Słowackiego w Orłowej (Śląsk austriacki).

Nazwiska członków-założycieli, jako dobroczyńców Bursy, będą wyrte ku należyj im pamięci i dla przykładu na osobnej tablicy w przedsionku Bursy.

### „NIEMCY PRZYKARPACCY“.

Pierwszy narodowy zjazd Niemców „przykarpaccich“ odbył się w Czerniowcach, w dniu 3 lipca w sali

Domu niemieckiego pod przewodnictwem profesora uniwersytetu czerniowieckiego dra Kaindla. Między delegatami, którzy wzięli udział w zjeździe, przybył generalny sekretarz związku popierania niemieczyny za granicą, prezes związku chrześcijańskich Niemców w Galicyi, przedstawiciel niemieckiego związku nauczycielskiego w Galicyi, wreszcie delegaci poszczególnych Towarzystw i organizacyi na Węgrzech i w Galicyi. Zjazd odbył się pod patronatem delegatów z Rzeszy niemieckiej.

Obrazy rozpoczęły się referatem dra Kaindla o historycznym rozwoju Niemców przykarpaccich. Referent podkreślał niemiecki charakter (!) miast karpaccich i wykazywał konieczność ekonomicznej solidarności przykarpaccich Niemców. Delegat berliński objaśniał, że w ostatnim czasie wzrosło w Niemczech zainteresowanie się przykarpaccimi Niemcami. Przywołując zjazdowi pozdrowienie od całego państwa niemieckiego, zapewniał, że Niemcy przykarpaccy mogą liczyć na pomoc narodu niemieckiego.

W powziętych rezolucjach uchwalono corocznie zwoływać podobne zjazdy, wybrano komitet wykonawczy z siedzibą w Czerniowcach dla nawiązywania stosunków i załatwiania spraw bieżących, wreszcie uchwalono rezolucję, wzywającą do jednoczenia się wszystkich przykarpaccich Niemców.

### SPRAWA POLSKIEGO GIMNAZYUM REALNEGO W CZERNIOWCACH

weszła na pomyślnie tory. Z początkiem b. m. wniósł poseł dr Kwiatkowski na plenum czerniowieckiej Rady miejskiej petycję w sprawie udzielenia przez gminę prowizorycznego pomieszczenia dla założonej się mającego polskiego zakładu.

Petycja wskazuje na gwałtowną potrzebę utworzenia polskiego gimnazjum (w b. r. szkolnym ukończy 80 chłopców polską szkołę ludową), na silne liczebnie i kulturalnie stanowisko polskiego żywiu na Bukowinie i Czerniowcach, nadmienając, że utworzenie I. klasy zakładu projektowane jest na rok szk. 1911/12.

Petycję poparł szereg mówców, poczem uchwalono wniosek, by magistrat jak najspieszniej poczynił potrzebne dochodzenia, celem wyszukania odpowiednich ubikacyi. Do udziału w dochodzeniach uchwalono zaprosić zastępców bukowskińskiego Koła polskiego.

### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI I. KOŁA T. S. L. W KRAKOWIE

za rok ubiegły, wskazuje na stały rozwój Koła i nadzwyczaj pomyślnie wyniki jego działalności. Podajemy w skróceniu obraz pracy i dorobku Koła. W ostatnich latach zwróciło Koło baczna uwagę na zachodnie kresy, na Śląsk i Morawy i utworzyło szkoły ludowe w Maryańskich Górach i Witkowicach, na Morawach, wraz z ochronkami, i szkołę ludową w Radwanicach, na Śląsku.

W roku bieżącym uczęszczało do szkół tych 355 dzieci, zaś do ochronek 153 dzieci

Rok grunwaldzki zaznaczył się w życiu Koła utworzeniem nowej szkoły w Jaworzcu, na Śląsku, z pomocą materyalną kilku innych Kół zachodnio-galicysk. Do szkoły tej uczęszcza obecnie 40 dzieci. W najbliższej przyszłości zachodzi konieczność wybudowania gmachu dla szkoły w Maryańskich Górach. W tym celu zakupiono już grunt pod budowę.

W pracy swej sięgnęło Koło nawet do Bośni, dokąd wysłało Koło swego delegata i gdzie założyło kilka czytelni, jakoteż na Spisz.

Niemniej wydatną była praca Koła na gruncie krakowskim. Utrzymywano kursa dla analfabetów w cywilnych i wojskowych (razem 250 uczniów), które to ostatnie z powodu zakazu ministerium wojny niestety zapewne zostaną zamknięte. Na rok bieżący postanowiło Koło rozwinąć szeroką akcję, celem otwarcia powyższych kursów w nowo przyłączonych dzielnicach Krakowa. Dalej utrzymywało Koło 31 czytelni i bibliotek ludowych i szkolnych, w których wygłoszono 33 odczyty.

Liczba członków Koła po raz pierwszy przekroczyła tysiąc, doszła bowiem do liczby 1012 członków, w czem 283 wspierających z roczną wkładką 12 kor.

Dochody Koła wyniosły 32.669 K, wydatki zaś 31.517 kor. Na rok bieżący przewidywane są wydatki w kwocie 60.000 kor.

## Z ZABORU PRUSKIEGO.

### O NOWE FUNDUSZE KOLONIZACYJNE.

Koła hakatystyczne uważają obecną chwilę za odpowiednią do nowego uzupełnienia funduszu kolonizacyjnego. Skarżą się one, że wśród dyskusji o zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu zupełnie pominięto sprawę stanu funduszu kolonizacyjnego, pomimo, że pierwszym środkiem wywłaszczenia jest istnienie dostatecznych środków. Skarżą się dalej, że fundusz kolonizacyjny, z początkiem b. r. wynoszący 50 milionów marek, przez rok bieżący zupełnie się wyczerpie, tak, że od roku 1912 komisya kolonizacyjna będzie miała do dyspozycji już tylko roczne zwrotne dochody z funduszu w sumie około 25 mil. marek. Z uwagi na to, biorąc pod uwagę również podniesienie się cen ziemi i ewentualność zastosowania ustawy o wywłaszczeniu, żądają uzupełnienia w drodze ustawodawczej funduszu kolonizacyjnego o conajmniej 75 milionów marek.

Dotychczas w ciągu lat uchwalono na cele kolonizacji wschodnich 550 milionów marek. Z tych przeznaczono 75 milionów na umocnienie stanu posiadania gruntów gospodarskich; wogóle zatem dotąd 475 mil. wyznaczono na właściwą kolonizację.

### KOLONIZACYA W GNIEŹNIENSKIM.

Jak wiadomo, komisya kolonizacyjna szczególną wagę przywiązuje do zgermanizowania powiatu gnieźnieńskiego. I niestety, może się pochłubić w tym względzie korzystnymi wynikami. Do 1 stycznia r. b. wykupiła ona w powiecie gnieźnieńskim 21.954 hektara, a w roku bieżącym nabyła jeszcze 177 h. Cena

kupna całego obszaru wynosi około 22 $\frac{1}{4}$  miliona marek; za 1 hektar przez ten czas płacono przeciętnie 1009/80 m. Cały obszar składa się z 22 gospodarstw chłopskich (1.605 hekt.) i 42 większych posiadłości (20.433 ha). Z tego obszaru utworzono dotychczas 1.128 gospodarstw i obsadzono je protestanckimi kolonistami. Nowych gmin utworzono 14; wybudowano 3 zbory protestanckie.

## Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

### STATYSTYKA SZKOLNICTWA W KIJOWSKIM OKRĘGU.

Okręg naukowy kijowski obejmuje, jak wiadomo, 5 gubernii: kijowską, podolską, wołyńską, czerniowąską i połtawską.

Według informacji urzędowych, w okręgu kijowskim było 1 stycznia 1911 roku 45 gimnazyów klasycznych i 15.213 uczniów, 13 szkół realnych i 4225 uczniów, 4 szkoły techniczne i 922 uczniów, 84 szkół żeńskich z 23.558 uczniami.

Według wyznań — a tem samem narodowości, gdyż jak wiadomo w ogólnych zarysach liczba katolików odpowiada liczbie Polaków itd. — podział uczniów był następujący: w gimnazyach — prawosławnych 73·6 proc., katolików 13·5 proc., Żydów 11·6 proc.; w szkołach realnych — prawosławnych 72·3 pr., katolików 11·25 proc., protestantów około 5 procent, Żydów 11·3 proc.; w zakładach żeńskich — prawosławnych 59·7 proc., katolicek 5·3 proc., innych chrześcijanek około 2 proc., Żydówek 33·7 proc.

### PISOWNIA NAZWISK POLSKICH W CHEŁMSZCZYŹNIE.

Rusyfikacya Chełmszczyzny postępuje wciąż naprzód, znacząc swe ślady w każdej niemal dziedzinie życia społecznego. Ostatniemi czasy wzięto się do ruszczenia nazwisk polskich w wydawanych metrykach. Powołując się na prawo, nakazujące prowadzenie ksiąg stanu cywilnego w języku rosyjskim, rusyfikatory utrzymują, że nazwiska polskie odtąd nie mogą mieć zbiegu spółgłosek takich, jak „brze“, „prze“, „krze“ itd., gdyż język rosyjski takich brzmień nie posiada. Wobec tego, nazwiska „Brzozowski“ piszą „Berezowski“, gdyż „brzoza“ po rosyjsku „berezza“. „Jarzębina“ odtąd pisze się w Chełmszczyźnie „Riabinowski“, albowiem „jarzębina“ w przekładzie na język rosyjski znaczy „riabina“. Nazwisko „Pokrzywiński“ przerobione zostało na „Krapiwinski“, gdyż „pokrzywa“ po rosyjsku znaczy „krapawa“.

To monstrualne niszczenie dźwięków nazwisk polskich, poza innymi względami, wywoła szereg trudności i komplikacji przy dziedziczeniu praw spadkowych.

TREŚĆ NUMERU: Po wyborach. — Nowy gmach T. S. L. w Tarnopolu. — Ze statystyki wyborczej. — Kronika: W sprawie Bursy polskiej w Orłowej na Śląsku. — „Niemcy Przykarpaccy“. — Sprawa polskiego gimnazjum realnego w Czerniowcach. — Sprawozdanie z działalności I. Koła T. S. L. w Krakowie. — Z zaboru rosyjskiego. — Z zaboru rosyjskiego.

Prenumerata roczna w Austrii wynosi 2 korony; z przesyłką za granicę 2 marki lub 2 ruble.

Wychodzi 1 i 15-go każdego miesiąca. — Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Floryańska 15.

NAKŁADEM TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. — REDAKTOR NACZELNY: DR. MARYAN STĘPOWSKI.  
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWICKI.

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI LITERACKIEJ W KRAKOWIE, POD ZARZĄDEM L. K. GÓRSKIEGO.